

www.archeologia.com.pl

nr 1 (53) styczeń-luty 2011 cena 13,13 zł (w tym 5% VAT)

ARCHEOLOGIA

MAGAZYN KULTURALNO-NAUKOWY **ŻYWA**

SKARB Z BONINA • ARCHEOLOGIA W FILMIE • EWANGELIA JUDASZA

POLSKA
archoTOP 10
2010

ZATRZYMAĆ zmarłych



Sarnath – tutaj zaczął się buddyzm 4

Zatrzymać zmarłych 16

Polska archeoTOP 10 2010 .. 20

Matrix, czyli iluzja w archeologii 28

Na wielkim ekranie 30

Skarb z Bonina 32

Sztuka situl z tęsknoty 34

Duchy z Krainy Wąwozów .. 36

Pęta Kataru 42

Zdrajca natchniony, o Ewangelii Judasza raz jeszcze 50

Odkrywca starożytnej Samarkandy 52

Piastowski gród w Gieczu .. 53

Dr Nickel w Poznaniu – o ironii historii 56

Słowiańskie fascynacje 60

Zatrzymać zmarłych

16.



FOT. JAROSŁAW MOLENDĄ

Skórę ściągano i suszono. Mistrzowie ceremonii usuwali narządy wewnętrzne. Głowę łączono z ciałem za pomocą kija. Sztuka mumifikacji kwitła w Ameryce Południowej, na długo przed tym, zanim spreparowano ciało Tutenchamona. Ludzie w różnych częściach świata oddawali cześć swoim zmarłym. Odkąd u człowieka współczesnego rozwinęła się kultura i zdolność do abstrakcyjnego myślenia, pojawiły się też systemy wierzeń w życie pozagrobowe i kult zmarłych.

TEKST: MALGORZATA KĘPA

Polska archeoTOP 10 2010

20.



FOT. MIKOŁAJ URBANOWSKI

Magazyn „Archaeology” – najpopularniejsze czasopismo archeologiczne na świecie, jak co roku, ogłosiło globalną listę dziesięciu najważniejszych odkryć archeologicznych 2010 r. Idąc za przykładem amerykańskiej redakcji, postanowiliśmy przyjrzeć się osiągnięciom polskiej archeologii i stworzyć własną listę. Naszą archeoTOP 10 otwiera odkrycie... zębów neandertalczyka.

TEMAT Z OKŁADKI

Skarb z Bonina

32.



FOT. JACEK BORKOWSKI

Bonin – niewielka miejscowość pod Koszalinem – to nowy punkt na mapie skarbów archeologicznych Polski. Niemal 1600 całych i prawie 2000 ułamków wczesnośredniowiecznych monet odkryły... trzy kobiety, sadząc kwiatki. Skarb z Bonina jest jednym z ważniejszych numizmatycznych odkryć w Polsce, twierdzą eksperci. Dzięki dogłębnej analizie monet będzie można lepiej poznać ekonomię i gospodarkę sprzed wieków.

TEKST: ANDRZEJ KUCZKOWSKI, MICHAŁ KULESZA

Dr Nickel w Poznaniu

– o ironii historii

Po uwagę weźmy taki scenariusz: zwycięskie mocarstwo podbija, a następnie okupuje sąsiedni kraj. Ofiarą wywłaszczenia dóbr kultury pada biblioteka wybitnego naukowca. Konfiskaty dokonuje kolega po fachu – przedstawiciel obozu zwycięzców, a zarazem jego następcą na stanowisku szefa ważnej instytucji naukowo-kulturalnej.

ANDRZEJ PRINKE



Cóż, pomyśli Czytelnik – wydarzenie z pewnością tragiczne, lecz niezadkie i zrozumiałe w warunkach wojny i okupacji. Jednakże drugi akt tego dramatu, który rozegrał się w kilkanaście lat później, nie jest już tak jednoznaczny. Bo oto dawny funkcjonariusz władz okupacyjnych ponownie pojawia się w owej instytucji, lecz tym razem w diametralnie odmiennej roli: jako ceniony badacz z zaprzyjaźnionego kraju sąsiedniego i oficjalny gość miejscowej Akademii Nauk, który na zebraniu naukowym zamierza przedstawić wyniki swych wieloletnich (i autentycznie wartościowych) badań. Co więcej, z racji wieku i urzędu, zebraniu temu musi przewodniczyć... – tak! – ów właściciel skonfiskowanej biblioteki, która szczęśliwie przetrwała okres obcego władania. Możemy sobie wyobrazić opinie krytyków na temat opartego o taki scenariusz dzieła artystycznego: „wydumane!”, „papierowe!”, „całkowicie niewiarygodne!”...

AKT I – 1939: KONFISKATA

A jednak – historia ta wydarzyła się naprawdę: akt pierwszy – w Poznaniu końca roku 1939, akt drugi – tamże, w październiku 1955. Jej główni bohaterowie to: niemiecki archeolog, dr Ernst Nickel (1902-1989) oraz jeden z najwybitniejszych archeologów polskich – prof. Józef Kostrzewski (1885-1969). Nickel był uczniem prof. Wilhelma Unverzagta z Berlina; po doktoracie z zakresu neolitu (1938 r.) specjalizował się w problematyce genezy miast wczesnośredniowiecznych w Europie Środkowej i przez wiele lat powojennych wraz ze swym mistrzem badał najstarszy Magdeburg, w tym zwłaszcza rejon katedry.

Wkrótce po podboju Polski we wrześniu 1939 Nickel został następcą Kostrzewskiego jako szef dotychczasowego Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, przemianowanego przez niemieckie władze okupacyjne na Vor- und Frühgeschichtliche Abteilung (Dział Pre- i Protohistoryczny). Samemu Muzeum przywrócono dawną nazwę niemiecką sprzed 1918 r.: Kaiser Friedrich-Museum Posen (Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu). Od 1 lipca 1940 r. Dział ten przekształcono w odrębną instytucję konserwatorsko-muzealną: Landesamt für Vorgeschichte Posen (Krajowy Urząd ds. Prehistorii w Poznaniu), lecz było to już po odejściu Nickla. Nominacja Niemca była nieprzypadkowa, gdyż dzieciństwo i młodość spędził w Wielkopolsce (prawdopodobnie w Dzierżynie Małym koło Trzcianki) i dobrze znał język polski. W tym czasie prof. Kostrzewskiego nie było już w Poznaniu, gdyż, ostrzeżony w porę o wydanym na niego przez Gestapo nakazie aresztowania, zdołał zbiec do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie pomyślnie przetrwał w ukryciu do końca wojny.

Pod koniec 1939 r. Ernst Nickel na czele kolumny ciężarówek zjawił się w podpoznańskim Strzeszynieku –

miejsu zamieszkania prof. Kostrzewskiego, by dokonać konfiskaty jego cennego księgozbioru naukowego. Była to część szerokiej operacji, określanej przez niemieckiego okupanta jako „zabezpieczanie dóbr kultury w warunkach działań wojennych”. W rzeczywistości polegała ona na systematycznym rabunku najcenniejszych polskich zbiorów muzealnych i bibliotecznych (państwowych, kościelnych i prywatnych). Akcją tę koordynował Główny Urząd Powierniczy Wschód w Berlinie (Haupttreuhandstelle Ost – HTO), założony decyzją Hermanna Goeringa tuż po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939 r. oraz jego lokalny oddział w Poznaniu (Treuhandstelle Posen).

W Strzeszynie mieszkała wówczas jedynie żona Profesora, Jadwiga, z 15-letnią córką Marią (Jagą); wkrótce po „wizycie” Nickla obie wyjechały do Gorlic w ówczesnym Generalnym Gubernatorstwie, dołączając do dwóch młodszych synów Profesora – Bogdana i Przemysława.

Spektakularnym symbolem akcji „zabezpieczania” polskich bibliotek może być gigantyczna składnica książek (Buchsammelstelle), utworzona w styczniu 1940 r. przez komisarycznego kuratora Uniwersytetu Poznańskiego – SS-Sturmbannführera dr. Hansa Streita w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej w Poznaniu (po całkowitym zapelnieniu magazynów Biblioteki Uniwersyteckiej). Z iście totalitarnym rozmachem i determinacją zwieziono tam z całego tzw. Kraju Warty (Wartheland) ok. dwóch milionów książek! I zwożono by je dalej, gdyby nie pewien specjalista ds. wytrzymałości budowli, który ostrzegł władze okupacyjne, że dalsze obciążanie kościoła



POZNAŃ, UL. STOLARSKA: KOŚCIÓŁ ŚW. MICHAŁA. SKŁADNICA POLSKICH KSIĄZEK ZORGANIZOWANA PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW (1941 R.)

grozi jego... zawaleniem. Część książek zalegała tam w formie haldy o wymiarach 60 x 6 x 4 m.

Biblioteka prof. Kostrzewskiego nie trafiła na ul. Stolarską (na szczęście, gdyż tamtejsze zbiory uległy podwójnej zagładzie: dolne partie zostały zalane, a około miliona tomów z górnych warstw spłonęło podczas amerykańskiego nalotu na Poznań w dniu 29 V 1944). Wraz z księgozbiorami innych poznańskich archeologów, m.in. dr Aleksandry Karpińskiej (1882-1953) – asystentki Kostrzewskiego oraz prof. Zygmunta Zakrzewskiego (1867-1951) – numizmatyka i archeologa, złożono ją w piwnicach Landesamt.

Pod koniec wojny Niemcy ewakuowali całość zbiorów muzealnych wraz z książkami na prowincję, dzięki czemu przetrwały. W 1945 r., dzięki staraniom Kostrzewskiego, powróciły do Muzeum (przemianowanego wówczas na samodzielne Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu, a w 1951 r. – na Muzeum Archeologiczne).

Księgozbiór Profesora pozostał tam przez cztery pierwsze lata powojenne; udostępniano go wszystkim zainteresowanym w oparciu o odrębny katalog. Było to tym istotniejsze, że biblioteka Instytutu Prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego spłonęła w czasie wojny, a księgozbiór Profesora stanowił w dużym stopniu jej duplikat.

Ciekawostką jest, że księgozbiór ten mieścił się w gabinecie



SS-STURMBANNFÜHRER DR HANS STREIT, KOMISARYCZNY KURATOR UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO



LANDESAMT FÜR VORGESCHICHTE POSEN (KRAJOWY URZĄD DS. PREHISTORII W POZNAŃU). GABINET DYREKTORA (1941 R.)

dyrektorskim i był dostępny dla wszystkich zainteresowanych codziennie do późnych godzin wieczornych. Jak wspominają dziś naoczni świadkowie, Profesor nie tylko chętnie udzielał potrzebnej porady bibliograficznej, ale sam wchodził na drabinę i podawał odpowiednią książkę! Oto jeden z wielu przykładów legendarnej otwartości Józefa Kostrzewskiego...

Przez kilka następnych lat goili się wojenne rany, a poznański ośrodek archeologiczny odbudowywał się, choć nie do końca z udziałem Profesora. W 1950 r., w wyniku fałszywego donosu, usunięto go z Uniwersytetu pod pretekstem osiągnięcia wieku emerytalnego, mimo powszechnej praktyki znacznego wydłużania tej cezurę w odniesieniu do profesorów uniwersyteckich.

AKT II – Z POWROTEM W POZNANIU

Latem 1955 r. do Biura Zagranicznego PAN w Warszawie wpłynęło pismo Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie (Wschodnim; podział miasta nie był jeszcze tak hermetyczny, jak po wzniesieniu Muru w r. 1961, a i nazwa samej Akademii nie zawierała jeszcze dodanego w 1972 r. członu „NRD”). Dyrektor Instytutu Pra- i Protohistorii, prof. Wilhelm Unverzagt (1892-1971), wnioskował w nim o zorganizowanie przez stronę polską, na mocy umowy międzyrządowej o współpracy naukowej i kulturalnej, dwutygodniowego objazdu naukowego („Studienreise”) pracownikowi tejże Akademii – dr. Ernstowi Nicklowi... Biuro Zagraniczne PAN przekazało wniosek wraz ze swoją rekomendacją do Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie.



DR ERNST NICKEL (1902-1989) PODCZAS SWEGO WYKŁADU W ODDZIALE PTA W POZNANIU (22 V 1955 R.)

Propozycja strony niemieckiej została w pełni zaakceptowana. IHKM PAN przygotował i koordynował objazd naukowy dr. Nickla po wszystkich ważniejszych ośrodkach akademickich i stanowiskach archeologicznych w Polsce. Charakterystyczne, że w planie naukowym swego objazdu jako jedyną instytucję, którą zamierzał odwiedzić, Nickel wymienił Muzeum Archeologiczne w Poznaniu! Ostateczny program wizyty był niezwykle bogaty i obejmował m.in. zwiedzanie kilkunastu stanowisk związanych z interesującą gościa problematyką oraz kilka wspólnych seminariów z badaczami polskimi, dotyczących miejscowych materiałów zabytkowych. W Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Szczecinie Nickel wygłosił wykład poświęcony własnym badaniom wykopaliskowym w Magdeburgu. I właśnie jego wystąpienie poznańskie w dniu 22 X 1955 r. (co prawda zorganizowane pod szyldem Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, lecz w siedzibie Muzeum) stanowi kulminację tej opowieści.

Prof. Kostrzewski z wielu względów zmuszony był przewodniczyć temu zebraniu i – co więcej – poprowadzić dyskusję. Rad nierad, zniósł dzielnie to wyzwanie losu, zapewne powtarzając sobie w duchu, że to konieczne dla dobra archeologii. Inni uczestnicy tamtego zebrania wspominają dziś jednak, że Profesor nie krył swego niezadowolenia z tej wyjątkowo niefortunnej sytuacji. Jedno jest pewne: Józef Kostrzewski, wystawiony na kolejną ciężką próbę, jakich nie brakowało w jego długim i bogatym życiu, przeszedł ją, jak i wiele innych – godnie i zwycięsko.

WIĘCEJ PYTAŃ NIŻ ODPOWIEDZI

Pierwsze i chyba najważniejsze pytanie brzmi: czy kierownictwo Instytutu знаło wojenną przeszłość dr. Nickla? Zważywszy, że tworzyli je w niemałej części uczniowie, a następnie bliscy współpracownicy Kostrzewskiego – jest to wysoce prawdopodobne, tym



POZNAŃ, 22 X 1955 R. SŁUCHACZE WYKŁADU E. NICKLA. OD LEWEJ: PROF. JÓZEF KOSTRZEWSKI (1), BOGDAN KOSTRZEWSKI (2), ANNA NIESIOŁOWSKA (3), KRYSZYNA PRZEWOŻNA (4), ZOFIA SŁAWSKA (5), ZBIGNIEW PIECZYŃSKI (6), STANISŁAW JANÓSZ (7), ALEKSANDER DYMACEWSKI (8), MIECZYŚLAWA KOWIAŃSKA-PIASZYKOWA (9), JAN ŻAK (10), ZOFIA HOŁOWIŃSKA (11)

bardziej, że sam Profesor po wielokroć otwarcie informował otoczenie o doznanej krzywdzie, a po latach wspomina o niej ponownie w pamiętniku „Z mego życia” (1970 r.). Z drugiej strony – i tu zaczyna się wieloznaczność całej sytuacji: czy ktokolwiek mógł wówczas zaprotestować przeciwko oficjalnej wizycie pracownika bratniej Akademii w późnostalinowskich warunkach politycznych? Do październikowej „odwilży” brakowało jeszcze ponad roku...

Postawę polskich gospodarzy tej wizyty, wyłaniającą się z oficjalnych sprawozdań, określić można jako uderzająco kordialną i wystawną. Na kolejnych etapach podróży Nickla podejmowała ówczesna czołówka polskiej archeologii, m.in.: w Szczecinie – Władysław Filipowiak, Władysław Garczyński i Tadeusz Wieczorowski, w Gdańsku – Leon Jan Łuka i Andrzej Zbierski, w Łodzi – Konrad Jądzewski, w Poznaniu – Józef Kostrzewski, Wojciech Kóčka, Krystyna Józefowiczówna i Jan Żak, w Gnieźnie – Kazimierz Żurowski, w Biskupinie – Włodzimierz Szafranski i Tadeusz Wiślański, we Wrocławiu i Opolu – Włodzimierz i Helena Holubowiczowie i wreszcie w Warszawie – Zdzisław Rajewski i Aleksander Gardawski. W dokumentach strony polskiej z reguły tytułowano Nickla profesorem, choć wszystkie oficjalne dokumenty niemieckie mówią konsekwentnie o „dr Nicklu”.

Podróże samolotem pomiędzy poszczególnymi miastami wojewódzkimi, noclegi w najlepszych hotelach, stała asysta w postaci dwojga pracowników IHKM PAN, samochód z kierowcą na poszczególnych etapach objazdu, kilka wieczorów w operze bądź operetce – to standard szokująco wysoki w zderzeniu z ogólną mizérią finansową polskich instytucji archeologicznych pierwszej powojennej dekady (nawet gdy pominiemy kontekst „Aktu I...”). Czyżby doszły tu do głosu wzorce obowiązujące wówczas wśród nomenklatury politycznej w kontaktach z przedstawicielami bratnich krajów socjalistycznych?

I wreszcie najtrudniejsza kwestia. Zapytajmy wprost: czy Ernst Nickel był faszystą? Chyba nie, jeśli prawdziwa jest wzmianka w jego (autorskim) biogramie, zamieszczonym w leksykonie archeologii europejskiej, o aresztowaniu go pod koniec wojny przez Gestapo (Jan Filip, red., *Enzyklopädisches Handbuch zur Ur- und Frühgeschichte Europas*, t. 2, Praga 1969). Wymowna jest też inna przesłanka: wojenna misja Nickla w Poznaniu, o celach niewątpliwie politycznych (umacnianie niemczyzny na świeżo odzyskanej wschodniej flance Rzeszy), skończyła się już po paru miesiącach przeniesieniem do Berlina, gdzie mianowano go zwykłym urzędnikiem w jednej z centralnych instytucji oświatowych. Jego miejsce zajął prof. Hans Schleif (1902-1945) – człowiek o dużo bardziej wyrazistym profilu politycznym (SS-Sturmbannführer). Z drugiej strony, wspomniany biogram całkowicie przemilcza poznański rozdział



POZNAŃ-STRZESZYNEK. PROF. JÓZEF KOSTRZEWSKI (1885-1969) W SWYM GABINECIE NA TLE ODZYSKANEGO KSIĘGOZBIORU (25 II 1965 – W DNIU 80. URODZIN)

kariery zawodowej Nickla, co siłą rzeczy obniża jego wiarygodność. Patrząc na pierwszy akt dramatu pod jeszcze innym kątem, można by zaryzykować następującą hipotezę: a może Nickel – co prawda nieświadomie – przyczynił się jednak w jakimś stopniu do uratowania biblioteki Kostrzewskiego? Bo coż stałoby się z nią po wyjeździe żony i córki? Jak wiemy z pamiętnika Profesora, dom stał wówczas przez dłuższy czas opustoszały, w wyniku czego gospodarz, po powrocie w 1945 r., musiał rewindykować szereg elementów wyposażenia od bliższych i dalszych sąsiadów...

I ostatnia hipoteza: niewykluczone, że Nickel z własnej inicjatywy wyręczył Urząd Powierniczy w przeprowadzeniu strzeszyńskiej konfiskaty, by pozyskać cenny i znany w Europie księgozbiór dla swego muzeum. W przeciwnym razie biblioteka Kostrzewskiego trafiłaby niechybnie na ową monstrualną stertę książek w składnicy przy ul. Stolarskiej, gdzie groziłoby jej – w najlepszym przypadku – rozproszenie, a w najgorszym – zagłada w wodzie lub ogniu.

Ujawniając pewne fakty z przeszłości, historia rzadko pozwala na ich jednoznaczną interpretację; znacznie częściej ukazuje nam swój ironiczny uśmiech, który ma kształt znaku zapytania. □

Zdjęcia:

ARCHIWUM MUZEUM
ARCHEOLOGICZNEGO W POZNANIU,
ARCHIWUM MUZEUM
ARCHEOLOGICZNEGO ŚRODKOWEGO
NADODRZA W ŚWIDNICY
KOŁO ZIELONEJ GÓRY, ARCHIWUM
INSTYTUTU ZACHODNIEGO W POZNANIU
ZBIORY PRYWATNE RODZINY
KOSTRZEWSKICH, INTERNET

O autorze:



ANDRZEJ PRINKE
jest archeologiem pracującym w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Specjalizuje się m.in. w tworzeniu praktycznych narzędzi informatycznych dla potrzeb archeologii. Uczestnik projektów europejskich AREA III (2001-04) i AREA IV (2005-08), poświęconych roli archiwów i archiwaliów archeologicznych jako źródeł do historii europejskiej archeologii.